

PIOTR PLISIECKI  
Lublin

NAPOMNIENIA PAPIEŻA INNOCENTEGO III  
SKIEROWANE DO WŁADYSŁAWA LASKONOGIEGO  
Z 1207 R.

Jednym z istotnych elementów rozgrywającego się w Polsce w 1. poł. XIII w. sporu o relacje między władzą świecką (uosabianą głównie przez Władysława Laskonogiego, księcia Wielkopolski) a duchowną (w osobie Henryka Kietlicza, arcybiskupa gnieźnieńskiego), było wyraźne poparcie antyksiążęcej polityki arcybiskupa przez papieża Innocentego III<sup>1</sup>. Wsparcie to, okazane w wielu listach i dokumentach papieskich, wystawionych głównie w 1207 r., w dużej mierze zadecydowało o przynajmniej częściowym sukcesie zwolenników reform zarówno w strukturach samego Kościoła w Polsce, jak i w relacjach między władzą świecką a Kościołem (głównie w kwestii stosowania tzw. zwyczajowego prawa książęcego wobec duchownych i ich majątków)<sup>2</sup>. Wśród tych dokumentów szczególne miejsce zajmuje list Innocentego III skierowany bezpośrednio do głównego antagonisty arcybiskupa

---

<sup>1</sup> Na temat problematyki i przebiegu sporu patrz: W. A b r a h a m, *Pierwszy spór kościelno-polityczny w Polsce*, Kraków 1895; S. Z a c h o r o w s k i, *Studia do dziejów XIII w.*, wyd. X. J. Fijałek, „Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności w Krakowie” 62(1921); J. U m i Ń s k i, *Henryk arcybiskup gnieźnieński zwany Kietliczem*, Lublin 1926; G. L a b u d a, *Dwaj rywale Władysław Laskonogi (1202-1231) i Władysław Odonic (1206-1239)*, w: *Dzieje Wielkopolski*, red. J. Topolski, t. I, Poznań 1969, s. 288-293; J. K r z y ż a n i a k o w a, *Rola kulturalna Piastów w Wielkopolsce*, w: *Piastowie w dziejach Polski*, red. R. Heck, Wrocław 1975, s. 167-1975; A. W i t k o w s k a, *Przemiany XIII wieku (1198-1320)*, w: *Chrześcijaństwo w Polsce. Zarys przemian. 966-1945*, red. J. Kłoczowski, Lublin 1980, s. 55-72; M. P r z y b y ł, *Władysław Laskonogi*, Poznań 1998.

<sup>2</sup> Zob. dokumenty wydane w *Kodeksie Dyplomatycznym Wielkopolski*, t. I (dalej KDW I) nr 38, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 49, 50, 51, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 70, 71, 72, 85.

– księcia Władysława (wymienionego imiennie), w którym widzimy księcia wielkopolskiego Władysława Laskonogiego<sup>3</sup>. List ten, datowany w Rzymie 7 stycznia 1207 r., był już wielokrotnie przedmiotem analiz historyków<sup>4</sup>. Z jego treści dowiadujemy się, że książę Władysław wyrządził wiele krzywd duchowieństwu gnieźnieńskiemu<sup>5</sup>. Przede wszystkim miał bezprawnie zagarnąć majątek jednego ze zmarłych biskupów<sup>6</sup>, znieważał księży<sup>7</sup>, zagarnął majątki arcybiskupa gnieźnieńskiego i jego stronników<sup>8</sup>, swobodnie dysponując skarbem archidiecezji, rozpoczął rozdawanie godności kościelnych wedle własnego uznania<sup>9</sup>, a także wypędził z Mogilna mnichów (benedyktynów)<sup>10</sup>. Poza wymienieniem grzechów księcia (co stanowi zasadniczą część listu) nie mniej interesujące wydają się początkowe fragmenty tego papieskiego pisma. Składa się na nią, poza rozpoczynającym list wezwaniem do opa-

<sup>3</sup> KDW I, 42, s. 50-52.

<sup>4</sup> A b r a h a m, dz. cyt., s. 14-15; U m i ń s k i, dz. cyt., s. 26 n.; P r z y b y ł, dz. cyt., s. 71-77.

<sup>5</sup> List papieski wydany został w styczniu 1207 r. więc wydarzenia w nim opisane rozegrały się najprawdopodobniej w 1206 r. Chronologię wydarzeń ustalił Abraham (dz. cyt., s. 14 n.).

<sup>6</sup> „[...] quod facultates universas cuiusdam episcopi decedentis a te invasas restituere denegasti [...]” (KDW I, 42, s. 51). Którego z biskupów Innocenty III miał tu na myśli, trudno określić. Jeśli wydarzenia te miały miejsce ok. 1206 r., to należałoby szukać tej postaci wśród zmarłych w tymże roku biskupów. Około 1206 r. zmarł biskup płocki Wit z Chotela. Najprawdopodobniej w pierwszych latach XIII w. zmarł także Ogierz, biskup kujawski. Ogierz był ponadto uznawany za zwolennika reform kościelnych – mógł więc być w opozycji do Laskonogiego (zob. A b r a h a m, dz. cyt., s. 14-15). Nie wydaje się jednak by przyczyną zajęcia dóbr biskupich zawsze musiała być rywalizacja z księciem w sprawach politycznych czy prawnych. Laskonogi najprawdopodobniej uważał zajmowanie dóbr zmarłych hierarchów (*ius spoli*) za nadal przysługujące mu prawo (zob. jego charakterystykę w: P r z y b y ł, dz. cyt., s. 167 n.), mimo postanowień zjazdu łęczyckiego z 1180 r. (*Magistri Vincentii dicti Kadłubek Chronica Polonorum*, IV, 9, ed. M. Plezia, MPH, Nova Series, t. XI, Kraków 1994).

<sup>7</sup> „[...] viros ecclesiasticos exercere multipliciter dicebaris”. „[...] cum propter iniectioem manuum in clericos violentam, in quibus, ut debes, Iesum Christum non diceris revereri [...]” (KDW I, 42, s. 51).

<sup>8</sup> „[...] Predia quoque vel alia [...] beneficia quibus dictum archiepiscopum, vel eos, qui sibi ad defensionem ecclesie astiterunt proponeris spoliaste [...] restituere non postponas” (KDW I, 42, s. 52).

<sup>9</sup> „[...] tu prebendas Gnesnensis ecclesie vel ipse conferre moliris, vel aliquibus facis interdum pro voluntate tua per impressionem confrerri” (KDW I, 42, s. 51).

<sup>10</sup> „Nichilominus etiam monachos de Molchina quos diceris expulisse, redire ad monasterium suum [...] permittas” (KDW I, 42, s. 52); zob. J. P ł o c h a, *Najdawniejsze dzieje opactwa benedyktynów w Mogilnie*, Wrocław 1969; P. S c z a n i e c k i OSB, *Benedyktyni polscy*, Tyniec 1989, s. 92-96.

miętania<sup>11</sup>, seria papieskich napomnień ułożonych w formę zapytań (o charakterze retorycznym). Ich sens, oddający w pełni cechy polityki Innocentego III, można zebrać w kilka zasadniczych punktów:

1. Cała władza, jaką książę cieszy się na ziemi, pochodzi jedynie od Boga. Występowanie przeciw Kościołowi jest równoznaczne z występkami przeciw Bogu, czyli jest działaniem przeciw Temu, z którego łaski książę ma władzę<sup>12</sup>.

2. W tej sytuacji książęce działanie przeciw Kościołowi uznane zostało za pozbawiony szans powodzenia bunt i przyrównane do absurdu, jaką glina może prowadzić przeciw garncarzowi, czyli stworzenie przeciw swemu Stwórcy<sup>13</sup>.

3. Buntownicze zachowanie Laskonogiego powoduje, iż staje się on przez to wiarołomcą i niewdzięcznikiem. Miecz, który został mu dany przez Boga, jest używany do haniebnych celów. Książę – lekceważąc Bożą łaskę – wbija go w łono swej matki (tj. Kościoła)<sup>14</sup>.

4. Papież przestrzega księcia, aby nie stał się jego udziałem los króla Izraela Manasses, który został poddany niewoli za to, że zlekceważył Bożą Potęgę<sup>15</sup>.

To ostatnie napomnienie, mające właściwie charakter przestrogi, warte jest, jak sądzę poświęcenia kilku słów. Przede wszystkim należy zauważyć, że w znanych nam dzisiaj dotyczących spraw polskich listach i dokumentach, powstałych w kancelarii Innocentego III, biblijne porównania (zaczepnięte ze Starego i z Nowego Testamentu) stanowią rzadkość. Na 65 przejranych przeze mnie pism papieskich<sup>16</sup> jedynie w czterech z nich występują imiona,

<sup>11</sup> „Nobili viro duci Wladislao, spiritum consilii sanioris” (KDW I, 42, s. 50).

<sup>12</sup> „[...] quantaque sit potentia tua subtilius intueri, [...] vide si fortitudine tua posses Christi Ecclesiam taliter conculcare nisi te ipse facultatum illarum copiis extulisset [...]” (tamże).

<sup>13</sup> „Que te [...] cogitatio apprehendit, ut prevaricationi prevaricationem apponens, damnabiliter erigere te non metuas contra Deum, quasi lutum contra figulum cogites, ac factori tuo quod non fecerit te, insultes?” i nast.; (tamże). Porównanie Boga do garncarza, oparte na fragmencie Listu do Rzymian (9. 21). Zob. także Św. Augustyn, *De Civitate Dei* ks. XII, r. 26 i ks. XV, r. 1.

<sup>14</sup> „Numquid ideo tibi gladius est ab ipso collatus, ut acueres ipsum in viscera Matris tue?” (KDW I, 42, s. 50).

<sup>15</sup> „Nec te fuerit inferior rex Israel Manasses, qui quoniam dominicam potentiam ignoravit, dominica potentia ipsum extreme captivitati subiecit” (tamże).

<sup>16</sup> Wiadomo, że ogółem istniały 74 dokumenty Innocentego III dotyczące spraw polskich – liczba dokumentów według rejestrow *Bullarium Poloniae*, t. I, ed. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, Rzym 1982. Spośród nich 6 zaginęło, zaś do 3 nie udało mi się dotrzeć. Poza KDW

które możemy odnieść do tekstu Biblii<sup>17</sup> lub historii związanej z dziejami biblijnymi<sup>18</sup>. Na podstawie tej swoistej skromności w wykorzystywaniu toposów biblijnych w pismach oficjalnych Innocentego III (przynajmniej dla Polski), można uznać, że używanie przez niego biblijnych porównań nie musiało stanowić jedynie manieri stylistycznej czy elementu podnoszącego głównie walor prawny czy dziejowy dokumentu; ich dobór – jeśli już były używane – mógł być starannie przemyślany, uzależniony od konkretnej sytuacji. Możliwe, że było tak też w przypadku listu do Władysława Laskonogiego. W dziejach biblijnych było przecież wiele postaci o imionach bardziej rozpowszechnionych (niosących ze sobą o wiele jaśniejszy przekaz Bożej pedagogii niż przykład Manassesesa), działających przeciw Bogu, a które później zostały przez Boga ukarane za swe nierozumne działanie. Użycie w stosunku do księcia polskiego tak rzadkiego porównania, nieobecnego – jak się wydaje – ani wcześniej, ani później w źródłach do dziejów Polski, może oznaczać podjęcie przez papieża Innocentego próby przedstawienia nie tylko prostego przykładu złego władcy nawróconego przez Boga, ale i innych, nieco głębszych treści zaczerpniętych z całej tradycji przekazu o Manassesie razem z jej specyficznym sensem i apokryficzną pointą (bliską zresztą przekazowi biblijnemu).

Postać Manassesesa przedstawiona jest w dwóch księgach Starego Testamentu: w Drugiej Księdze Kronik i w Drugiej Księdze Królewskiej<sup>19</sup>. Był synem króla judzkiego Ezechiasza i odziedziczył po nim władzę w Judzie<sup>20</sup>. Nie ma pewności co do daty objęcia przez niego tronu, jak i daty jego śmier-

---

I dokumenty te wydane zostały między innymi w: *Kodeks Dyplomatyczny Małopolski*, wyd. F. Piekosiński, t. I, Kraków 1876; t. II, Kraków 1886 (dalej: KDM I, II); *Kodeks Dyplomatyczny Śląska*, t. I, wyd. K. Maleczyński, Wrocław 1956, t. II, wyd. K. Maleczyński, A. Skowrońska, Wrocław 1959 (dalej: KDS I, II) oraz w: *Patrologia Latina*, ed. J. P. Migne, t. CCXV-CCXVI i innych wydawnictwach źródłowych.

<sup>17</sup> Są to: Manasses w KDW I nr 42 (patrz niżej); Ananiasz i Safira oraz św. Piotr w KDW I nr 51 (zob. *Dzieje Apostolskie* 5, 1-11), treść dokumentu dotyczy płacenia Stolicy Apostolskiej należnych danin; synowie Abrahama (dosł. filios Abrahe) w KDW I nr 67 (zob. *List do Galatów* 3, 6-9 oraz *Księga Rodzaju* 11, 27 n.) dokument nakazujący biskupom wspierać misję wśród pogańskich Prusów.

<sup>18</sup> W KDW I nr 44 jest „[...] Pharao rex Egypti [...]”

<sup>19</sup> 2 Krm 33, 1-20, 22-23 oraz 2 Krl 21, 1-18, 20. Na temat postaci Manassesesa zob.: A. S u s k i, *Modlitwa Manassesesa*, „*Studia Theologica Varsoviensia*” 20(1982), z. 2, s. 201-215; R. R u b i n k i e w i c z, *Wstęp do: Modlitwa Manassesesa*, w: *Apokryfy Starego Testamentu*, oprac. R. Rubinkiewicz, Warszawa 2000, s. 129-130 (tam także bibliografia).

<sup>20</sup> 2 Krl 20, 20-21.

ci. Najczęściej przyjmuje się, że panował w latach 699-643 przed Chr.<sup>21</sup> Jego rządy w Judzie to czas odstępstwa od prawdziwej wiary i powrót do pogaństwa. Manasses przedstawiany jest jako król bezbożny, czyniący to, co jest złe w oczach Pańskich, rządzi na modłę tych królów, których Bóg wypędził z Ziemi Obiecanej przed przyjściem Izraela. Urąga Bogu, budując ołtarze dla pogańskich bożków (nawet w świątyni Prawdziwego Boga), uprawia wróżbiarstwo i magię, a wokół siebie gromadzi zaklinaczy i wieszczków<sup>22</sup>. Działając w ten sposób, wprowadza w błąd swój naród (co potęguje jego grzech). Jak podaje przekaz 2 Krl, nie cofnął się nawet przed przelewaniem krwi swoich własnych poddanych<sup>23</sup>. Mimo wielokrotnych napomnień ze strony Boga Manasses pozostał głuchy na wezwania do poprawy. Wówczas Bóg, chcąc nawrócić bezbożnego władcę, sprowadził przeciw niemu wojska asyryjskie i oddał go w ich ręce<sup>24</sup>. Przebywając w niewoli, z dala od swej ojczyzny, Manasses przeżył nawrócenie. Dopiero wówczas zrozumiał, że jedynym bogiem jest Pan; wobec tej prawdy całe jego dotychczasowe postępowanie było błędem, działaniem bezrozumnym. Dopiero w niewoli ten błędzący król wraca na właściwą drogę. Kara, wygnanie i poddanie obcej władzy to środki, dzięki którym mógł zrozumieć, pojąć, na czym polegał jego grzech. Manasses przebłagał Boga swoją modlitwą, zaś Bóg widząc, że Jego interwencja przyniosła oczekiwany skutek (tj. zrozumienie grzechu i nawrócenie), pozwolił królowi na powrót do ojczyzny. Od tego momentu zaczyna się drugi, nie mniej ważny etap życia Manassesa. Oto skruszony władca próbuje naprawić wyrządzone zło przez odbudowanie kultu Jedyne Boga. Nie jest to łatwe, gdyż na skutek wcześniejszych błędów poddani, naśladując władcę, odeszli daleko od prawdziwej wiary. Starania króla zwieńczone są w końcu powodzeniem (choć wiele spraw musiało pozostać nie naprawionych, o czym świadczą postawa jego syna, Amona, który powrócił do obrzędów pogańskich). Pod koniec swego dzieła nawrócony król umiera we własnym domu i tam (zgodnie z tradycją) zostaje pochowany<sup>25</sup>.

Los Manassesa był, jak widać, bardzo skomplikowany. Jego życie było czymś w rodzaju drogi od wiary prawdziwej przez pogańskie kultury, bolesne, aczkolwiek skuteczne nawrócenie i powrót do wiary ojców. Jednak grzechy

---

<sup>21</sup> Tak przyjmuje Rubinkiewicz (dz. cyt., s. 129), także *Biblia Tysiąclecia* (2 Krl 21, 1). Suski (dz. cyt., s. 208) podaje daty „ok. 698-644 przed Chr.”.

<sup>22</sup> 2 Krn 33, 6.

<sup>23</sup> 2 Krl 21, 16.

<sup>24</sup> 2 Krn 33, 11.

<sup>25</sup> Tamże, 33, 12-20; 2 Krl 21, 17-18.

odcisnęły na Manassesie niezmywalne piętno króla bezbożnego, odszczepieńcy i nikczemnika. Ponadczasowe oddziaływanie tej opinii widoczne jest między innymi u św. Augustyna, który oskarżał go o zamordowanie proroka Izajasza<sup>26</sup>. Mimo to całkowicie negatywny obraz tego króla należy w rzeczywistości uznać za obraz zbyt uproszczony. Manasses to nie tylko bezbożnik i odszczepieniec, to także (a może nawet przede wszystkim?) wielki nawrócony, wielki skruszony, ten, który w obliczu swych grzechów całkowicie zaufał Bożej miłości. To także ten, na którym doświadczony został bezmiar Bożego miłosierdzia. Na taki trop kieruje nas sam autor Księgi Kronik<sup>27</sup>. Traktowanie więc Manassesesa jako jedynie grzesznika może być zniekształceniem wizerunku tej postaci.

Osoba Manassesesa nie została szybko zapomniana. Boże miłosierdzie, którego doświadczył, jego przewinienia i nawrócenie, pewność Bożej opieki – to wszystko niewątpliwie silnie oddziaływało na legendę wokół tej postaci, zaowocowało powstaniem w środowisku żydowskim między 200 r. przed Chr. a 70 r. po Chr. apokryfu, zatytułowanego *Modlitwa Manassesesa*<sup>28</sup>. W tym tekście bezbożny władca przedstawiony jest jako wielki grzesznik, który – świadomy swych przestępstw – wierzy w odpuszczenie win. *Modlitwa* stanowiła dla autora apokryfu znakomitą okazję do przedstawienia Bożego miłosierdzia. Pan jest „miłosierny, łaskawy i pełny litości”; „okazuje żal nad nędzą ludzką”<sup>29</sup>, Bóg nie nakłada pokuty na sprawiedliwych, lecz na grzeszników, stąd też Boża kara jest sprawiedliwa<sup>30</sup>. Pan jest „Bogiem pokutujących”. Grzesznik pokłada w nim nadzieję, że Bóg zbawi go według swej wielkiej litości, choć on nie jest jej godzien<sup>31</sup>.

Dla autora *Modlitwy*, Manasses to człowiek nawrócony, oddający się w opiekę Bogu, głęboko i szczerze żałujący swych grzechów, bezgranicznie ufający Bożej miłości. W tym miejscu nasuwa się pytanie, czy Innocenty III, odwołując się do przykładu Manassesesa w liście do księcia Władysława Las-

---

<sup>26</sup> *De civitate Dei*, XVIII, 24. Augustyn powtórzył tu legendę zamieszczoną w tekstach talmudycznych oraz w następujących apokryfach: *Męczeństwo Izajasza* i *Wniebowzięcie Izajasza*. Pierwszym chrześcijańskim pisarzem uznającym Manassesesa za zabójcę tego proroka był Tertulian (*Scorpiace* 8. 3); zob. L. S t a c h o w i a k, *Izajasz*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. VII, Lublin 1997, kol. 589.

<sup>27</sup> 2 Krn 33, 23.

<sup>28</sup> Wyd. w oprac. A. Suskiego (dz. cyt.). Datę powstania apokryfu podają za: R u b i n k i e w i c z, dz. cyt., s. 130.

<sup>29</sup> Wers 7. Tekst w tłumaczeniu Suskiego (dz. cyt.).

<sup>30</sup> W. 8-9.

<sup>31</sup> W. 13-14.

konogiego, znał wyżej przedstawioną tradycję o tym władcy. Na korzyść takiego stwierdzenia świadczy fakt dużej popularności *Modlitwy* w środowisku chrześcijańskim. Przez długi czas była ona uznawana za tekst kanoniczny<sup>32</sup>. Bardzo często umieszczano ją w średniowiecznych redakcjach Wulgaty (po Drugiej Księdze Kronik); znana jest także z ksiąg liturgicznych i przekładów tekstów biblijnych (znajduje się np. w *Psalterzu Mozarabskim*)<sup>33</sup>. Wydaje się więc, że niemal każdy duchowny XII czy XIII w. mógł zetknąć się z tym tekstem, a już na pewno osoby z otoczenia papieża (w tym Innocentego III). Wolno więc założyć, że Innocenty, odwołując się do losu i postaci Manassesesa w liście do księcia wielkopolski, mógł mieć na myśli nie tylko przykład nierozumnego króla bezbożnika, ale także władcy, od którego oczekuje się świadomego nawrócenia. Użycie tego przykładu nie przekreśla, jak można by sądzić, postaci Laskonogiego, nie neguje jego osoby ani jego praw do władzy, jest raczej podkreśleniem, że mimo książęcych przestępstw wobec niego także stosuje się Boże miłosierdzie. W stosunku do Laskonogiego Bóg także jest Bogiem miłosierdzia i przebaczenia. Grzechy księcia, szczególnie te wobec Kościoła, wynikają tak samo jak u Manassesesa z niezrozumienia i trwania w błędzie. Stąd też papieska zachęta, by książę zastanowił się nad tym, co robi, i zrozumiał, że nieroztropnością jest występowanie przeciw Bogu. Papież sugeruje ponadto, by książę jak najszybciej dokonał nawrócenia, zanim sam Bóg uzna za konieczną swoją osobistą ingerencję (tak jak miało to miejsce w przypadku króla Judy). Wynik tej interwencji byłby dobry i pożądany: Bóg wskaże księciu o wiele wyraźniej, że dotąd działał źle i nierozumnie. Jednak doświadczenie Bożej kary może być o wiele boleśniesz i trudniejsz niż nawrócenie dokonane wcześniej i z własnej woli. Jeśli więc przykład Manassesesa miałby się powtórzyć, to książę wielkopolski powinien się okazać od niego mądrzejszy i samodzielnie podjąć decyzję o zejściu ze złej drogi. Świadectwem papieskiego oczekiwania na nawrócenie Laskonogiego może być list Innocentego III z 12 stycznia 1207 r., napisany zaledwie kilka dni po liście napominającym księcia (wydanym, jak wiadomo, 7 stycznia). Papież, pisząc do arcybiskupa Kietlicza, nakazuje mu znieść ekskomunikę (którą wcześniej obłożył Laskonogiego)

<sup>32</sup> S u s k i, dz. cyt., s. 201.

<sup>33</sup> Tamże, s. 202-203. O dużej popularności tekstu przez cały okres średniowiecza świadczy fakt umieszczenia *Modlitwy* w apendyksie *Biblii sykstyńsko-klementyńskiej*, zob. J. B a n a k, *Historia kanonu Nowego Testamentu*, w: *Apokryfy Nowego Testamentu*, red. M. Starowiejski, t. I, Lublin 1980, s. 34.

w sytuacji, gdyby książę zechciał się poprawić<sup>34</sup>. Innocenty oczekuje na poprawę księcia, mimo iż (jak można wywnioskować z dat obu listów) książę Władysław nie mógł jeszcze zdążyć zapoznać się z treścią papieskich napomnień, które miały go do takiej poprawy skłonić. Z taką właśnie postawą Innocentego bardzo dobrze współgra fragment papieskiego listu napominającego, w którym zapewnia Laskonogiego, że w przypadku poprawy postępowania, wszyscy powrócą pod jego rządy, zaś arcybiskup gnieźnieński będzie wspierał go swymi radami<sup>35</sup>.

Reasumując, można powiedzieć, że w liście papieskim z 4 stycznia 1207 r. przed Władysławem Laskonogim położono możliwość wybrania dwóch dróg: pierwsza – to natychmiastowa poprawa, zwrot zagrabionego mienia kościelnego i pogodzenie się z arcybiskupem; druga – to trwanie przy dotychczasowej polityce, co może ściągnąć na księcia i jego lud karę Bożą. Choć obie drogi mogą prowadzić do tego samego celu (bo w obu przypadkach ich końcem może być nawrócenie, dobrowolne lub siłą), to jednak ostateczna decyzja spoczywać będzie w rękach (a właściwie w rozumie) księcia. Czy bez nawrócenia i żalu za grzechy Manases mógł wrócić z wygnania do ojczyzny? Wydaje się, że gdyby tego zabrakło, on sam zmarłby w niewoli, a miejsce pochowania jego ciała (daleko od domu rodzinnego) zostałoby wkrótce zapomniane. Manasses zrozumiał swój błąd dopiero wówczas, gdy stracił wszystko, co miał; Laskonogi, znając los Manasses, mógłby okazać się mądrzejszy i uniknąć Bożych kar. Stąd też wydaje się, że jedną z kluczowych kwestii listu papieskiego jest pytanie, czy książę Wielkopolski będzie zwlekał ze swym nawróceniem tak samo długo jak król Judy.

W to, że Innocenty III wiedział, co oznacza pojęcie „los Manasses”, trudno wątpić, jednak czy to samo możemy powiedzieć o Władysławie Laskonogim? List papieski został mu niewątpliwie przeczytany i objaśniony; dwór Laskonogiego, mimo wyraźnych konfliktów z kościołem gnieźnieńskim, nie stanowił przecież miejsca całkiem wrogiego dla wszystkich duchownych. Wystarczy wspomnieć o obecności przy księciu kanclerza Wincentego z Niałka (późniejszego arcybiskupa gnieźnieńskiego), osoby o solidnym jak na ówczesne czasy wykształceniu<sup>36</sup>, Arnolda, dawnego opata w Mogilnie i bi-

<sup>34</sup> KDW I, 61.

<sup>35</sup> KDW I, 42.

<sup>36</sup> Na temat wykształcenia Wincentego z Niałka zob. J. U m i ń s k i, *Arcybiskup Wincenty z Niałka następca Henryka zwanego Kietliczem*, Lwów 1930, s. 26; J. K r z y ż a n i a k o w a, *Rola kulturalna Piastów w Wielkopolsce*, w: *Piastowie w dziejach Polski*, red. R. Heck, Wrocław 1975, s. 186-187.

skupa poznańskiego<sup>37</sup>, jak i wielu członków kapituły poznańskiej<sup>38</sup>. Wśród tych postaci na pewno znalazł się i taki, który potrafił przedstawić dzieje Manasses, a może i nawet znał tekst apokryfu. Kwestią nie mniej ważną jest jednak to, czy Władysław Laskonogi w jakikolwiek sposób zareagował na list papieski, czy – zgodnie z treścią napomnienia – dokonał nawrócenia i czy ukorzył się przed Bogiem, tak jak uczynił to Manasses.

Biograf arcybiskupa Kietlicza, ks. J. Umiński, zakładał, że książę, osobiście religijny, nie mógł przyjąć takiego pisma bez reakcji<sup>39</sup>. Już sama osoba autora listu mogła wzbudzać poważanie i uległość. Rozwikłanie tych zagadnień jednak wykracza poza nasze możliwości; osobista reakcja księcia pozostaje dla nas nie znana. Rezultatów papieskich napomnień szukać należy raczej w sferze publicznej działalności Laskonogiego. Jednak kroniki i roczniki opisujące lata działalności księcia Władysława nie przynoszą nam zbyt wielu informacji na interesujący nas temat. Większość z nich zajmuje się przede wszystkim sporem księcia z Władysławem Odonicem, akcentując głównie jego kontekst polityczny i militarny, zaś kwestia relacji Laskonogiego do Kościoła została w zasadzie pominięta<sup>40</sup>. Także dokumenty z lat 1207-1231 wydawane przez kurię papieską, dwór arcybiskupi i samego księcia, mimo iż nieco przybliżają obraz wzajemnych stosunków, niestety są dalekie od jednoznacznego ich określenia (do kwestii dokumentów wydawanych przez księcia powracam niżej). W niektórych z nich możemy odnaleźć pewne sugestie co do tego, że Laskonogi próbował zmienić swoją politykę wobec Kościoła. W 1208 r., książę występuje w testacji dokumentu wydanego w Głogowie przy okazji spotkania książąt, zorganizowanego tamże przez Henryka Brodatego. Na tym spotkaniu obecny był także arcybiskup Henryk Kietlicz<sup>41</sup>. Historycy dopatrują się w tym zjeździe śladu kompromisu, jaki miał powstać między księciem Wielkopolski a arcybiskupem<sup>42</sup>. Ekskomunika, jak widać z powyższych wydarzeń, musiała zostać z księcia zdjęta, zaś arcybiskupowi – być może – nie sprzeciwiano się w powrocie na

<sup>37</sup> S c z a n i e c k i, dz. cyt., s. 93.

<sup>38</sup> U m i ń s k i, *Henryk arcybiskup*, s. 28.

<sup>39</sup> Tamże, s. 61-62.

<sup>40</sup> Zob. *Kronika wielkopolska*, tłum. K. Abgarowicz, oprac. B. Kürbis, Warszawa 1965; *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej, Rocznik kapituły poznańskiej*, wyd. B. Kürbis, MPH, s.n., t. VI.

<sup>41</sup> KDW I, 64, 65.

<sup>42</sup> A b r a h a m, dz. cyt., s. 27; U m i ń s k i, *Henryk arcybiskup*, dz. cyt., s. 62; L a b u d a, dz. cyt., s. 289; P r z y b y ł, dz. cyt., s. 82-84.

stolicę do Gniezna. Ponadto 9 czerwca 1210 r. została wydana papieska bulla nakazująca książętom w Polsce, starającym się o objęcie tronu w Krakowie, przestrzeganie zasad senioratu<sup>43</sup>. Największą korzyść odnieśli z niej dwaj książęta: Mieszko raciborski, jako najstarszy w rodzie, a zaraz po nim właśnie Władysław Laskonogi. Powszechnie przypisuje się zresztą temu ostatniemu inicjatywę zabiegania u papieża o taki dokument<sup>44</sup>. Zgoda papieża oznaczała raczej dobre przyjęcie pretensji Laskonogiego do władzy w Krakowie. W innym dokumencie datowanym na 1211 r., a przypisywanym księciu Władysławowi w testacji występują osoby wyznaczone przez papieża do rozstrzygnięcia sporu między arcybiskupem i księciem<sup>45</sup>. Wyznaczenie arbitrów świadczy o tym, że konflikt istnieje nadal, ale ich obecność przy księciu może sugerować, że odtąd nie jest to już spór z papieżem (czyli Kościołem w szerokim tego słowa znaczeniu), ale jedynie z arcybiskupem, który – być może – sam nie pragnie zgody<sup>46</sup>. Wśród współczesnych nam historyków powyższe sugestie co do prób zmiany stosunku Laskonogiego do Kościoła nie znajdowały raczej uznania. Traktowano je jako powierzchowne i nietrwałe zmiany, nastawione na osiągnięcie rozejmów i utrzymanie dotychczasowej pozycji księcia<sup>47</sup>, którego przedstawiano jako osobę wytrwale dążącą do celu, stałą w poglądach i niechętnie ustępującą (szczególnie w stosunku do Kościoła), a jeśli już, to w obliczu istotnych korzyści politycznych<sup>48</sup>. O trwałości poglądów Laskonogiego mogą świadczyć kolejne etapy sporu<sup>49</sup>. Książę został ponownie ekskomunikowany (w 1210 lub 1211), a niejasności co do jego stanowiska podczas wyboru nowego biskupa poznańskiego przez kapitułę w 1211 r. jeszcze pogłębiają wątpliwości co do jego szczerego nawrócenia (rozumianego w sensie papieskiego listu)<sup>50</sup>.

<sup>43</sup> KDM I, 6, s. 12.

<sup>44</sup> L a b u d a, dz. cyt., s. 289.

<sup>45</sup> KDŚ II, 143.

<sup>46</sup> Czy w takim kontekście należy odczytywać dokument papieża Honoriusza III dla Władysława Odonica z 9 stycznia 1217 r. (KDW I, 90), w którym papież bierze księcia w opiekę przed arcybiskupem Henrykiem Kietliczem? Może Kietlicz nie chciał zgodzić się na dopiero co zawarty rozejm między Laskonogim i Odonicem, gdyż ten pierwszy nie dokonał zadośćuczynienia, o jakim mówił Innocenty III w 1207 r.

<sup>47</sup> Z a c h o r o w s k i, dz. cyt., s. 44 n., 47. Przybył (dz. cyt., s. 163-167) przedstawia szerszej opinii historyków na ten temat.

<sup>48</sup> Taką opinię wyraził ostatnio Przybył (dz. cyt., s. 110, 132, 167-168).

<sup>49</sup> U m i ń s k i, *Henryk arcybiskup*, s. 201-239.

<sup>50</sup> A b r a h a m, dz. cyt., s. 36 n.

Osobną sprawą, nieco komplikującą obraz stosunków Laskonogiego do Kościoła, jest kwestia interpretacji niektórych działań księcia Władysława po roku 1207, nie liczących bynajmniej z ideałem chrześcijańskiego władcy, propagowanym przez dwór papieski<sup>51</sup>. W dziele *Chronicon Montis Sereni*, przy okazji opisywania wojny toczonej w 1209 r. między Konradem margrabią Dolnych Łużyc a Laskonogim o Lubusz, księżę miał trzymać w szeregach swoich wojsk czarownicę, która używając czarodziejskich sztuczek przepowiadała księciu zwycięstwo<sup>52</sup>. Drugim, równie niechrześcijańskim postępkom księcia było sprowadzenie w 1226 r. na ziemię księcia pomorskiego Świętopelka wojsk pogańskich Prusów (co oczywiście nie mogłoby się odbyć bez wcześniejszych kontaktów Laskonogiego z Prusami)<sup>53</sup>. Tego typu postęпки (choć nie można wykluczyć, że pierwszy z nich może być jedynie legendą) niewątpliwie wywoływały reperkusje ze strony Kościoła. Mimo to trudno chyba je uznać za szczególne dowody apostazji księcia. Co do obecności czarownicy w wojsku księżęcym trudno powiedzieć, na ile była to w ówczesnych warunkach polskich sytuacja wyjątkowa, a na ile normalna (choć ogólnie przypuszczenia co do religijności mieszkańców Polski w XIII w. wydają się wskazywać na tę drugą możliwość<sup>54</sup>). Kwestia sprowokowania najeźdy pogan na dzielnicę pomorską można raczej uznać za „standardowe” posunięcie polityczne<sup>55</sup>. Pozostaje tylko pytanie, czy Laskonogi jedynie bardziej od innych, współczesnych mu książąt nie wyróżniał się w kwestii kultuwowania pogańskich obyczajów, ale odpowiedź na nie jest jednak z braku źródeł niemożliwa. Ciekawe jednak jest to, iż oba powyższe szczegóły idealnie pasują do obrazu biblijnego Manasses (w kwestii jego powrotu do wróżbiarstwa i kontaktów z poganami); to dodatkowo podkreśla trafność porównania, jakiego użył w swym liście Innocenty III.

Wobec lakoniczności i niejasności źródeł narracyjnych wypada zwrócić się z pytaniem o skuteczność papieskich napomnień i przestróg w stronę książęcych dokumentów. Według najpełniejszego, jak dotąd, studium nad kancelarią i dokumentami Władysława Laskonogiego autorstwa K. Maleczyńskiego moż-

<sup>51</sup> Cz. Deptuła, A. Witkowska, *Wzorce ideowe zachowań ludzkich w XII i XIII w.*, w: *Polska dzielnicowa i zjednoczona*, red. A. Gieysztor, Warszawa 1972, s. 119-158.

<sup>52</sup> *Chronicon Montis Sereni*, MGH, Scriptores, t. XXIII, s. 176.

<sup>53</sup> A. Semkowicz, *Zbrodnia gąsawska*, „Ateneum” 43(1886), s. 337.

<sup>54</sup> Zob. uwagi zamieszczone w: U. Borkowska, *Odbudowa i tworzenie podstaw (druga połowa XI i XII wieku)*, w: *Chrześcijaństwo w Polsce*, s. 33-54.

<sup>55</sup> Zob. np. Semkowicz, dz. cyt., s. 337 (gdzie opis podobnych zachowań Odonica).

na przypisać księciu 14 znanych nam dziś dyplomów; możemy też domniemywać istnienia co najmniej 4 zaginionych dokumentów<sup>56</sup>. Spośród istniejących jedynie 4 odnoszą się do spraw świeckich<sup>57</sup>, pozostałe 10 to dokumenty związane z Kościołem. Ale i wśród tych dziesięciu aż 5 z nich to jedynie książęce potwierdzenia nadań dokonanych nie przez samego Laskonogiego, ale przez jego poddanych<sup>58</sup>. Dużą trudność sprawia rozstrzygnięcie, czy dokument książęcy poświadczający darowiznę poddanego na rzecz osoby trzeciej jest dowodem na dobre relacje poświadczającego z obdarowanym. M. Bielińska uważa, że w przypadku władców potwierdzenie darowizny jest jednocześnie zgodą na uszczuplenie swego dotychczasowego stanu posiadania. Książę wypuszcza wówczas ze swych rąk korzyści, jakie wypływałyby z własności jego poddanych<sup>59</sup>. Bardziej radykalne stanowisko zajął S. Zachorowski, uważając, że nie można doszukiwać się w dokumentach poświadczających śladów książęcego stosunku do instytucji obdarowanej. Potwierdzenie nadania nie miało być aktem łaski księcia, ale jego obowiązkiem<sup>60</sup>. Jeśli nawet, idąc za wskazaniem Bielińskiej, przyjmiemy, iż poświadczenia Laskonogiego będą znakiem, że godzi się on na straty, dzięki którym Kościół coś uzyska, to mimo wszystko będzie to zgoda o charakterze biernym, cechująca nie tyle nawrócenie, ile kompromis, uznanie *status quo*, a przecież nie tego oczekiwał papież.

Pozostaje więc do omówienia 5 dokumentów, w których możemy się domyślać osobistej inicjatywy księcia. Do nich Maleczyński zalicza następujące dyplomy:

1. Dokument wydany najprawdopodobniej po 30 kwietnia 1211 r., w którym książę Władysław zezwala Gunterowi, opatowi cystersów w Lubiążu, aby jego okręty przepływały bez cła przez ziemie książęce<sup>61</sup>. W dokumencie nie ma co prawda w pełni wymienionego imienia księcia (jest tylko pierwsza litera: W), jednak powszechnie przyjmuje się, że jest to dokument Władysława Laskonogiego<sup>62</sup>.

---

<sup>56</sup> K. M a l e c z y ń s k i, *Studia nad dyplomami i kancelarią Odonica i Laskonogiego. 1202-1239*, Lwów 1928, s. 239-245.

<sup>57</sup> Są to: list opisany i cytowany w *Kronice Mistrza Wincentego MPH*, Nova Series, t. XI, ed. M. Plezia, ks. IV, 26; ponadto dokumenty: KDW I, 95; KDS II, 202; KDW I, 122.

<sup>58</sup> KDW I, 63; 69; 82, 130, 131.

<sup>59</sup> *Kancelarie i dokumenty wielkopolskie XIII w.*, Wrocław 1967, s. 33.

<sup>60</sup> Dz. cyt., s. 62.

<sup>61</sup> KDS II, 143.

<sup>62</sup> Tak wydawca, tamże.

2. Dokument z 15 marca 1216 wydany w Poznaniu, w którym książę Władysław zwalnia wsie opactwa w Łeknie od wszystkich obowiązków i ciężarów i nadaje opactwu jezioro Choczenisko<sup>63</sup>. Powyższy dokument wzbudził dyskusję jeszcze w latach dwudziestych. Analiza jego duktu wykazała całkowitą identyczność z duktem dokumentu z 1262 r., co jednoznacznie kazało uznać dokument z 1216 r. za sfałszowany (około połowy XIII w.)<sup>64</sup>. Należy więc go wykluczyć z listy dokumentów Laskonogiego.

3. Nadanie książęce z 1225 r. (data dzienna i miejsce wystawienia jest nieznane). Jest to potwierdzenie przywilejów Mieszka Starego dla szpitalników w Poznaniu, połączone ze zwolnieniem przyznanych im wsi od ciężarów prawa polskiego<sup>65</sup>. Ta ostatnia część przywileju pochodzi od księcia Władysława, możemy tu zakładać jego osobistą zgodę (jeśli nie inicjatywę) na wystawienie powyższego dokumentu.

4. Kolejny dokument, według katalogu Maleczyńskiego, to odnowienie przywilejów dla opactwa w Lubiniu, datowane na 26 grudnia 1181 r.<sup>66</sup> Miał go wystawić Władysław Laskonogi, jednak powszechnie uznaje się ten dokument za sfałszowany<sup>67</sup>. Teoretycznie jest możliwe, że powyższe fałszerstwo zostało dokonane na podstawie nieznanego nam już dzisiaj autentycznego dokumentu Laskonogiego, wystawionego (jak chce Z. Perzanowski) właśnie w Lubiniu około 1230 r.<sup>68</sup> Jednak wobec braku dowodów na poparcie tej hipotezy nie można traktować tego dokumentu jako autentycznego.

5. Ostatni znany nam dokument przedstawiający własną inicjatywę Laskonogiego to przywilej wydany w Cieni (bez daty dziennej) w 1228 r. W nim książę Władysław, jako książę krakowski, zwalnia Kościół (tj. w diecezji krakowskiej?) od wszelkich obciążeń na rzecz państwa<sup>69</sup>. Spośród wszystkich jedynie ten dokument mógłby spełniać rolę dowodu na dokonanie przez księcia aktu zadośćuczynienia i ekspiacji, oczekiwanej przez Innocentego III. Jednakże problemy z odczytaniem tego dokumentu w ten sposób zaczynają się już przy próbie ustalenia zakresu terytorialnego zwolnień przyznanych

<sup>63</sup> KDW I, 87.

<sup>64</sup> Zob. Z. K o z ł o w s k a - B u d k o w a, [Rec.]; K. Maleczyński, *Studia*, „Kwartalnik Historyczny” 43(1929), s. 51-52.

<sup>65</sup> KDW I, 117.

<sup>66</sup> KDW I, 119.

<sup>67</sup> Np. B i e l i ń s k a, dz. cyt., s. 224, tam też literatura.

<sup>68</sup> KDW s. nova, z. 1, *Dokumenty opactwa benedyktynów w Lubiniu z XIII-XV wieku*, wyd. Z. Perzanowski, Warszawa-Poznań 1975, s. 63-65.

<sup>69</sup> KDW I, 123.

przez księcia. Czy dokument przyznawał wolności całemu Kościołowi w Polsce, czy też, co bardziej prawdopodobne, jedynie w diecezji krakowskiej, która miała się odtąd znaleźć pod rządami Laskonogiego, trudno dziś odpowiedzieć jednoznacznie. Należy ponadto podkreślić, że powyższy dokument był ściśle związany z drugim, powstałym w tym samym miejscu i czasie (tj. w Cieni w 1228 r.), w którym książę zobowiązywał się do wzięcia w opiekę syna księcia krakowskiego, a jednocześnie przyrzekał zachować prawa panów krakowskich w momencie, gdy obejmie tron w Krakowie<sup>70</sup>. Obydwa dokumenty były więc raczej formą zabezpieczenia się przed autokratyczną polityką Laskonogiego i ceną, jaką musiał on zapłacić za otrzymanie rządów w dzielnicy senioralnej<sup>71</sup>. Nie jest to więc dowód na dobrowolną i trwałą zmianę w jego relacjach do Kościoła.

Analiza powyższych dokumentów wskazuje, że chociaż nie jesteśmy w stanie określić jednoznacznie, na ile papieskie napomnienia stały się skuteczne<sup>72</sup>, to jednak można stwierdzić, że znane nam autentyczne dokumenty Laskonogiego wystawione dla Kościoła nie zawierają takich informacji, które świadczyłyby, że doszło do trwałej poprawy księcia, widzianej np. w przyznaniu Kościołowi gnieźnieńskiemu swobód, o które walczył. Los Manasses, o którym przecież mówił papież, najprawdopodobniej nie został potraktowany jako przestroga, a książę nie przyjął nauki wyływającej z tej bliższej historii.

Następstwo wydarzeń z lat 1228-1231 jeszcze bardziej potwierdza zasadność takiego przypuszczenia. Przez większą część swego panowania Laskonogi był zaabsorbowany dwiema sprawami: wojną ze swym bratankiem Władysławem Odonicem i staraniami o ponowne odzyskanie tronu w Krakowie. Przełom lat 1227/1228 wydawał się spełnieniem najważniejszych dążeń księcia wielkopolskiego. Pokonany Odonic został wreszcie uwięziony<sup>73</sup>, zaś w wyniku ustaleń w Cieni tron w Krakowie został oddany Laskonogiemu (za cenę wymuszonych wyrzeczeń). Było to jego największe osiągnięcie i wydawało się, że nic już nie zmąci tryumfu i panowania księcia Władysława. Jednakże tak jak w dziejach Manasses Laskonogi wkrótce utracił wszystko.

---

<sup>70</sup> KDW I, 122.

<sup>71</sup> P r z y b y ł, dz. cyt., s. 150. Tu też omówienie literatury na ten temat.

<sup>72</sup> Jasności obrazu nie poprawiają nawet tzw. dokumenty zaginione, których treść próbuje rekonstruować. M a l e c z y Ń s k i, dz. cyt., s. 245.

<sup>73</sup> Odtworzenie wydarzeń na podstawie: A. K ł o d z i Ń s k i, *Stosunki Laskonogiego z Odonicem*, Kraków 1900; P r z y b y ł, dz. cyt., s. 150-156. L a b u d a, dz. cyt., s. 288-293.

Podobnie jak owemu królowi Judy także księciu Wielkopolski odebrano władzę, zaszczyty, tron, ojcowiznę (którą przecież posiadał i bronił od swej młodości) i rzucono na wygnanie, skazano na tułaczkę po obcych dworach. Laskonogi schronił się w Raciborzu i stamtąd próbował bezskutecznie odzyskać utraconą władzę<sup>74</sup>. W kontekście opowieści o Manassesie nadszedł dla niego czas pokuty, pojednania z Bogiem i próby „zrozumienia” oraz ocenienia swego dotychczasowego postępowania. Manasses zrozumiał, ukorzył się przed Bogiem, a swój żal za grzechy przelał w modlitwę sławiącą Boże miłosierdzie. Czy tak samo uczynił Laskonogi, pozostanie to jego osobistą tajemnicą, lecz do naszych czasów nie zachował się nawet fragment tradycji na ten temat. Zamiast tego funkcjonowała legenda, że właśnie ów książę miał zginąć przebity nożem przez prostą dziewczynę (działającą we własnej obronie, gdyż nie chciała ulec zachciankom księcia)<sup>75</sup>, zaś Długosz w swych *Rocznikach* mówi o niechęci do Laskonogiego ze strony jego poddanych ze względu na jego „plugawe, rozpustne życie i inne czyny niegodne księcia”, i wspomina „jego haniebne i szpetne obyczaje”<sup>76</sup>. Na „modlitwę Laskonogiego” miejsca wśród tych opinii raczej mało, a brak jego imienia w cysterskich kalendarzach i księgach brackich<sup>77</sup> świadczy, że nawet ci, którzy otrzymali z jego ręki (lub raczej za jego przyzwoleniem) pewne dobra, nie zachowali między sobą tradycji o jego nawróceniu, poprawie, a nawet o miejscu pochówku<sup>78</sup>.

Wobec tych faktów trudno jest się oprzeć wnioskowi, że przestrogi o losie Manassesza Władysław Laskonogi zapewne zlekceważył, zaś papieskie napomnienia stały się dla niego ponurą przepowiednią losu.

---

<sup>74</sup> Można tak sądzić na podstawie dwóch dokumentów wydanych przez Laskonogiego (?) w 1231 r. w Gnieźnie (KDW I, 130 i 131). Zachorowski (dz. cyt., s. 57-67) uznaje je za dokumenty wystawione przez Odonica. Dodać należy, że dokument nr 131, opieczętowany został pieczęcią księcia Wielkopolski, której używali m.in. synowie Władysława Odonica, nazywając ją pieczęcią swego ojca. Zob. Z. P i e c h, *Ikonografia pieczęci Piastów*, Kraków 1993, s. 206-207; A. W y r a, *Procesy fundacyjne wielkopolskich klasztorów cysterskich linii Altenberskiej*, Poznań 1995, s. 127-135.

<sup>75</sup> Legenda z *Chronica Albrici monachi trium Fontium*, MGH Scriptorum, t. XXIII.

<sup>76</sup> *Roczniki czyli Kroniki Sławnego Królestwa Polskiego*, ks. VI, Warszawa 1973, s. 318, 325.

<sup>77</sup> Mimo iż wymienieni są tam jego bracia, bratanek i ojciec: *Nekrolog Opactwa Panny Marii w Lubiniu*, wyd. Z. Perzanowski, MPH, s. n., t. IX, z. 2.

<sup>78</sup> Wpis do *Liber Mortuorum Monasterii Lubinensis* o pochowaniu Laskonogiego w tym opactwie pochodzi dopiero z XVII w. (zob. komentarz W. Kętrzyńskiego, MPH, t. V, s. 629) i najprawdopodobniej nie odpowiada rzeczywistości (P r z y b y ł, dz. cyt., s. 160-163).

---

DIE ERMAHNUNGEN AN WŁADYSŁAW LASKONOGI  
DURCH PAPST INNOZENZ III. IM JAHRE 1207

Z u s a m m e n f a s s u n g

Am 7. Januar 1207 richtete Papst Innozenz III. ein Schreiben an den Herzog von Großpolen Władysław Laskonogi (1202-1231), in dem er ihn vor Schritten warnte, welche dem Gnesener Erzbischof Henryk Kietlicz (etwa 1200-1219; ein Befürworter der Unabhängigkeit der Kirche von der herzoglichen Macht) und den mit ihm zusammenarbeitenden Geistlichen schaden könnten. Der Papst verglich das Verhalten des Herzogs mit den Taten des biblischen Königs von Juda, Manasse (etwa 699-643 v.Chr.), der die heidnischen Kulte wieder einführte und die Gott treu bleibenden Priester verfolgte. Dafür bestrafte ihn Gott mit Vertreibung aus dem Lande und Gefangenschaft. Aber gemäß einer im *Gebet Manasses* zum Ausdruck kommenden apokryphen Tradition (der Text entstand zwischen 200 v.Chr. und 70 n.Chr. in jüdischen Kreisen) bekehrte sich Manasse während seines Aufenthaltes in der Gefangenschaft und konnte, nachdem er Gott um Vergebung angefleht hatte, in seine Heimat zurückkehren. Papst Innozenz III. benutzte diesen Vergleich, weil er von Herzog Władysław schnelle Besserung und Umkehr erwartete. Andernfalls würde ihm das Schicksal des Manasse zuteil werden. In keiner der uns heute bekannten Quellen, die sich auf die Herrschaftszeit von Władysław Laskonogi beziehen, finden wir Informationen darüber, daß er sein Verhalten geändert hätte. Höchstwahrscheinlich kam der Herzog den päpstlichen Empfehlungen nicht nach, und sein weiteres Schicksal ähnelte dem des Manasse. Laskonogi verlor seine Macht und wurde aus seiner Heimat vertrieben. Im Gegensatz zum König von Juda tat er selbst dann keine Buße und starb unter tragischen Umständen im Exil. Die päpstlichen Ermahnungen von 1207 waren für ihn somit eine düstere Prophezeiung seines Schicksals.

*Aus dem Polnischen übersetzt von Herbert Ulrich*